

Ks. dr hab. Norbert Jerzak  
Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu  
Instytut Historii Kościoła i Teologii Pastoralnej,  
Katedra Historii w czasach nowożytnych współczesnych

Wrocław, 11.09.2023 r.

### Recenzja rozprawy doktorskiej

Autor pracy: ks. mgr lic. Szymon Resiak

Temat pracy:

Maksymiliana Sdralka wrocławska szkoła historii Kościoła.

Wydruk komputerowy, s. 209.

Praca doktorska napisana pod kierunkiem promotora ks. dr hab. Andrzeja Uciechy, Prof. UŚ na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Wydział Teologiczny, Instytut Nauk Teologicznych.

#### Wstęp

Badacz dziejów katolickiego Kościoła, to człowiek stawiający znak na głębiach historii. Angażując wszelkie dostępne metody, narzędzia chce przede wszystkim podkreślić, że istota ludzka, jej los, jej dzieło są utrwalone w nieskończoności Boga. I dzięki temu trwa również i w pamięci Kościoła. Takim podejściem do minionych dziejów różni się od historyków, odrzucających Bożą opatrzność i przyjęcia podstawowej tezy, że Bóg jest Panem historii. Przy tym słowie wstępnym chciałbym to bardzo mocno podkreślić i wspomnieć. Człowiek, który stał się przedmiotem badań ks. Resiaka, ks. Maksymilian Sdralk, to historyk Kościoła żyjący przeszłością, ale zawsze przy wykonywaniu funkcji kapłańskich, rektorskich, wyznawał, że istnieje nieprzerwanie pamiętanie Boga o świecie, a zarazem świata o Bogu. Dzięki tej historycznej pamięci ks. Sdralk stworzył nową szkołę dla ludzi badających ciągłą pamięć o nieustannej żywej obecności Boga pośród nas. Dobrze, że znalazł się historyk, który z owego skarbcza pamięci chce wydobyć postać, która wypowiedała się w XIX wiecznej historii wrocławskiego fakultetu, że każda epoka historii jest wezwaniem dla Kościoła i dla człowieka. Uszanowanie dla ks. Resiaka, że podjął się opracowania nietatwego tematu o osobie i działalności ks. Sdralka. Tenże historyk całą swoją duszą swej 33-letniej (1880-1913) pracy kapłańskiej i naukowej odpowiadał na zawołanie swego czasu. A jakie to były czasy?

Wzburzenie rewolucji francuskiej zakwestionowało tradycję Kościoła, jego wiarę i autorytet. Powagę wiary, nadprzyrodzonego przeświadczenia miał zastąpić tylko i wyłącznie oświecony rozum. Kulturkampf był tylko etapem tego systematycznego wyrzucania Boga z przestrzeni publicznej, a zwłaszcza świadomości historycznej. Jeszcze jedna myśl jest warta podkreślenia we wstępie, bo tak słabo wybrzmiała w pracy o ks. M. Sdralku. Był to historyk duchowego natarcia. Nie przyjmował postawy lęku czy inercji, lecz całe piękno historii Kościoła wydobywał z jego wnętrza. Takiego go zapamiętali studenci korzystający z całego jego bogactwa warsztatu historyka. Kształtował ducha, postawę i wiedzę. Wielką zasługą takich wrocławskich kapłanów było religijno – moralne odrodzenie śląskiego społeczeństwa, po czasach Kulturkampfu.

Od czasu zaistnienia nad Odrą biskupstwa nieustannie jej pasterze starali się stworzyć ośrodki pracy naukowej. Marzenie wielu mieszkańców Śląska o wyższej uczelni dopiero nabierało realnych kształtów z chwilą pojawienia się jezuitów. Początkowo w Nysie założyli słynne gimnazjum *Carolinum*, ale *Almae Matris Wratislaviensis* powstało dopiero 21 października 1702 r., kiedy to cesarz Leopold I erygował nową uczelnię, zwaną od tego władcy *Academia Leopoldina*. Powstały ośrodek stał się od razu podstawowym filarem dominacji Kościoła katolickiego na ziemi śląskiej. Rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego i realizacja pruskiego edyktu sekularyzacyjnego 3 października 1810 r. doprowadziło do decyzji władz o połączeniu protestanckiego uniwersytetu *Viadriny* z Frankfurtu nad Odrą z katolicką *Leopoldyną*. Powstał wtedy uniwersytet państwowy, posiadający dwa wydziały teologiczne: katolicki i protestancki. Choć oba różniły się charakterem wyznaniowym, to jednak służyły religijnym celom, które decydowały o formie i treści studiów i studiowania. Działalność fakultetów teologicznych była ściśle określona. Należało do nich organizowanie egzaminów, promocji, ekspertyz teologicznych. Na czele stał osobny dziekan, który zarządzał swoimi sprawami. Każdy z fakultetów posiadał własne katedry.

Na katedrze historii kościelnej Uniwersytetu Wrocławskiego zasiadało wielu wybitnych uczonych, którzy tworząc wrocławską szkołę historyczną inspirowali do badań nad przeszłością Śląska. Warto przypomnieć autora pierwszego ujęcia dziejów Kościoła wrocławskiego Karola Ignacego Herbera, pracującego w latach 1814 -1831, czy Ks. Józefa Rittera, który wydał początkowy tom dziejów diecezji wrocławskiej, ks. Jana Soffnera (zm. 1905), badacza reformacji, ks. Franciszka Seppelta, ks. Huberta Jedina, znawcę okresu trydenckiego, i wreszcie ks. Maksymiliana Sdralka. Do śląskiej szkoły historycznej należy także dodać uczonych skupionych przy wydziale prawa, ks. Augustyna Theinera, czy ks. Bernarda Panzrama.

Wrocławską (Śląską) szkołę historyczną tworzyły także Instytuty i Towarzystwa Naukowe, to pozauczelniane ośrodki, które miały za cel popieranie samodzielnych badań naukowych. Można tu wymienić, najpoważniejszą placówkę naukową, Carolinische Akademie der Naturforscher z 1652r., Collegium Eruditio-Philadelphicum z 1720r., czy Verain für Geschichte und Altertum Schlesiens, które powstało dzięki zabiegom Gustawa Adolfa Stenzla (1792-1845). Towarzystwo dla badań Historii i Starożytności Śląska miało kilka serii wydawniczych, warto tu wspomnieć Codex diplomaticus Silesiae.

W temacie wrocławskiej szkoły historycznej należy wspomnieć o Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu z wybitnym dyrektorem ks. Józefem Jungnitzem (1844-1918), który ponad 20 lat pracował na tym stanowisku, a jego mozolna praca naukowa imponuje do dnia dzisiejszego i można go uznać za największego z historyków Kościoła na Śląsku.

Na czas życia ks. Sdralka przypada także wydawnictwo Monumenta Germaniae Historica, od 1819 roku.

Warto wspomnieć, omawiając historyków śląska, o historykach amatorach, to osoby które nie były związane z Uniwersytetem czy z innymi ośrodkami naukowymi. Ich dorobek i wpływ na wrocławską szkołę historyczną jest zdumiewający. Indywidualne zainteresowania sięgają wieku XVIII, a regularne prace są widoczne w XIX wieku., duża liczba historyków amatorów widoczna jest wśród duchowieństwa. Warto wymienić ks. Jana Heyne (1804-1871), Augusta Kastnera (1810-1872), Augusta Mosbacha (1817-1884), Wilhelma (Lamberta) Schulte (1843-1918), Hermana Neulinga (1820-1913), ks. Jana Chrzęszcza (1857-1928), ks. Jana Kudrę (1872-1943), ks. Józefa Knosallę (1875-1951), Maksymiliana Wojtasa, oraz wielu innych.

W takim kontekście należy patrzeć na rozprawę doktorską ks. Szymona Resiaka, który podjął się analizy i omówienia działalności Maksymiliana Sdralka. Biorąc pod uwagę osiągnięcia dydaktyczne należy przyjąć trafność opracowania wybitnego historyka w recenzowanej rozprawie.

Cel, tytuł i temat rozprawy, główny problem badawczy

Celem rozprawy, jak zaznacza to ks. mgr lic. Kan. Szymon Resiak we wstępie (s. 33, s. 42), jest odkrycie na nowo wielkiej osoby historyka ks. Maksymiliana Sdralka. Autor postawił pytanie: jaka była jego działalność naukowa i jej oddziaływanie na uczniów? Czy pracę ks. Sdralka można ująć jako szkołę naukową (s. 33, s.42).

Autor postawił sobie za cel analizę działalności naukowej ks. Sdralka i jego szkoły historii Kościoła, co ma swoje odzwierciedlenie w temacie pracy. Sam cel pracy ma swoje naukowe uzasadnienie, gdyż do tej pory w szerokim aspekcie nie opracowano i nie podjęto analizy dorobku naukowego Sdralka, a zwłaszcza w optyce szkoły historii kościoła. Tutaj autor znalazł lukę w nauce, którą wypełnił swoimi badaniami. Szkoda że dopiero w zakończeniu pracy wskazał na czym polega nowość pracy i w czym jest nowatorska (s. 208).

Podjęcie tematu jest więc uzasadnione, ponieważ podjął się tematu, który dotychczas nie został postawiony i zrealizowany. Autor ujął problem w sposób badawczy. Dostępnymi metodami i narzędziami podjął się rozwiązania tego problemu i systematyzacji wiedzy na temat działalności naukowej ks. Sdralka. Temat pracy jak najbardziej pokrywa się z treścią.

Drobnym niedociągnięciem jest brak w temacie rozprawy datacji (rok urodzenia i śmierci Sdralka). Przecież autor zajmuje się postacią z przeszłości.

#### Charakterystyka treści pracy, ogólna struktura i zawartość pracy

Dysertacja ks. Szymona Resiaka składa się ze wstępu, trzech rozdziałów, zakończenia, zawiera także bibliografię oraz wykaz skrótów, niestety nie zawiera spisu tabel. Wadą pracy jest brak aneksu z tekstami źródłowymi zawierającymi część dorobku ks. Sdralka. Po lekturze struktury i rozmieszczenia przeanalizowanego materiału można stwierdzić, że Autor dobrze opanował technikę pisania pracy. Treść pracy w sposób logiczny ukazuje proces postępowania badawczego. Widać zdolnego ucznia prowadzonego przez mistrza naukowego warsztatu. Ale i tu można odnaleźć niedociągnięcia.

Niejednokrotnie próbując harmonizować narrację główną z treścią wstawionych tekstów źródłowych (np. s. 60, 47, 48, 50, 58, 61, 65, 71, 109, 110, 144, 146, 147, 148, 151, 186) ma się wrażenie, jakby zakłócały narrację pracy. Czy autor nie mógłby ich zamieścić w przypisach lub stworzyć aneks, i tam umieścić w pełnej wersji cytowane źródło, albo odnośniki do konkretnych źródeł, zachęcając późniejszego czytelnika do samodzielnego przeanalizowania zdobytych materiałów. Praca nabrałaby dynamiki i próby podejmowania samodzielných ocen dorobku Sdralka, który nie był tuzinkową osobą. I tu propozycja, czy nie warto wiele z tekstów źródłowych umieścić w aneksie. Na pewno na wyższą wartość pracy miałby wpływ indeks osób, czy indeks miejsc, czy indeks cytowanych autorów, warto także umieścić w pracy wykaz tabel. Rażąco narrację pracy psują choćby spisy prac naukowych, które są zamieszczone w tekście, (s. 157, s. 162), należało by je umieścić w przypisach, lub w aneksie.

W ogólnej charakterystyce pracy bardzo brakuje wstępów do poszczególnych rozdziałów i po ich zakończeniu krótkiego podsumowania. Te kilka zdań na końcu każdego rozdziału ułatwiłyby lekturę tekstu i dałyby poczucie czytelnikowi, że autor świetnie się orientuje w opracowywanej tematyce. Lektura pracy byłaby wtedy nie tylko merytorycznym i metodycznym tokiem według zamierzenia autora, ale stawiałaby się wyzwaniem dla czytelnika do podjęcia własnej wizji problemu czy też polemiki.

Należy ocenić, że część wstępna, która określiła cel pracy, jak i tło oraz miejsce pracy, uzasadnia podjęcie tematu oraz pokazywała związek z innymi pracami na temat Sdralka, została dobrze napisana. We wstępnej części autor zawarł również omówienie wyników pracy i przedstawił poszczególne zagadnienia omawiane w kolejnych rozdziałach.

W części głównej pracy autor dostępnymi metodami, krytyką źródeł i związkami z innymi pracami dokonał rozwiązania problemu postawionego we wstępie swojej pracy. Pokazał istniejący stan wiedzy i własny wkład w samym sformułowaniu problemu i jego rozwiązaniu. Oceniam tę część bardzo wysoko. Na każdym kroku widać dobrze zapowiadającego się na przyszłość badacza.

W zwięźczeniu dzieła autor dokonał zwięzłej konkluzji dotyczącej zrealizowanego celu pracy. Podjął się oceny wkładu swojej pracy do rozwoju nauki, wykazał nowatorski charakter pracy i przedstawił postulaty badawcze na przyszłość (s. 208).

#### Treść poszczególnych rozdziałów.

W pierwszym rozdziale „Życie i publikacje naukowe Maksymiliana Sdralka” Autor prezentuje postać kapłana, jego dom rodzinny, wychowanie, życiorys naukowy, karierę naukową, jego działalność naukową i dydaktyczną, wykłady, prace administracyjną, druga część to analiza publikacji. Pierwszy rozdział można podzielić na dwa rozdziały pod kątem treści, jeden to jego życiorys, drugi publikacje. Brakuje także w pierwszym wstępnym rozdziale syntetycznego ukazania epoki, w której żyje ks. Sdralek, oraz charakterystyki Wrocławia w optyce naukowej.

Rozdział drugi „Działalność dydaktyczna Maksymiliana Sdralka” to prezentacja dydaktyki, jego wykładów, prowadzenia seminarium naukowego, prezentacja wypromowanych doktorów, recenzje prac naukowych.

Rozdział trzeci „Maksymilian Sdralek jako twórca wrocławskiej szkoły historii Kościoła” przedstawia serie wydawnicze założone przez bohatera pracy, jego koncepcja historii

Kościół oraz jego uczniowie i kontynuatorzy, rozdział odpowiada na pytanie czy działalność Sdralka i jego uczniów można postrzegać w kategoriach szkoły.

Układ i treść poszczególnych rozdziałów jest logiczny i wynika z tematu oraz celu pracy. Temat pracy dotyczy działalności naukowej i dydaktycznej i stworzenia szkoły historii Kościoła przez ks. Sdralka, w układzie i konstrukcji pracy wyraźnie widzimy postać, życie, działalność, warsztat pracy, metodologie, owoce pracy naukowej w postaci publikacji oraz wypromowanych doktorów. Według mojego odczucia, autor pominął niektóre wątki z bogatego życiorysu ks. Maksymiliana, ale nie ma to dużego wpływu na pozytywną ocenę treści pracy.

Analiza źródeł i stanu wiedzy, ilość materiału źródłowego i jego wartość, metody opracowania, krytyka i interpretacja źródeł

Praca ks. Szymona Resiaka jest próbą stworzenia syntetycznego obrazu sylwetki naukowej i dydaktycznej ks. Sdralka. Oryginalność pracy oraz jej bardzo mocna strona ujawnia się w prezentacji bogatego materiału źródłowego zaczerpniętego z Archiwów: Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Archiwum Uniwersytetu w Münster, (21 pozycji archiwalnych). Autor omawia je we wstępie (s. 40 nn). Do corpusu analiz i syntez zaliczyć także trzeba źródła drukowane, to publikacje ks. Sdralka, monografie, przemówienia, artykuły, hasła encyklopedyczne, skrypty wykładów, listy oraz inne źródła drukowane, jest tu 60 pozycji źródłowych. Autor wykorzystał dorobek literatury niemieckiej i polskiej, bardzo bogata literatura przedmiotu, 18 stron w ramach literatury przedmiotu i stanu badań. Zebrany materiał źródłowy i literatury przedmiotu świadczy o dużym wysiłku badawczym Autora, wydaje się że Autor nie pominął żadnej publikacji.

Autor, jako historyk, przedstawił w swojej rozprawie wnioski z pracy nad zebrany materiał, dokonując jednoczesnej krytyki źródła. Ukazał wartość historyczną źródła, przedstawił z jakim źródłem mamy do czynienia, dokonał krytyki wewnętrznej i zewnętrznej źródła, czyli krytykę tekstu źródła i krytykę treści źródła.

W pracy autor posługiwał się podstawowymi metodami badawczymi stosowanymi w historii, zastosował metodę analityczno-syntetyczną, a także opisową i porównawczą.



## Warsztat edytorski, język i styl pracy

Recenzowana rozprawa doktorska jest poprawna od strony językowej, język i styl jest komunikatywny, aparat naukowy w postaci przypisów został zrobiony poprawnie i jednolicie prowadzony przez całość pracy.

Warsztat redakcyjny jest poprawny, ale autor nie ustrzegł się drobnych błędów, jednak należy przyznać że ilość błędów jest znikoma i nie wpływają na treść pracy.

Autor umieścił w pracy tabele (s. 99, 101, 107, 121nn, 129, 134nn,), a pod każdą z nich umieścił „Źródło”, z którego korzystał przy opracowywaniu danych zawartych w tabeli, uważam to sformułowanie „źródło” jako niefortunne. W starszej literaturze można było spotkać taki opis. Nie przyjął on się jednak na stałe. Obecnie pojęcie źródło ma inne znaczenie, odsyłam do „Wstępu do badań historycznych”, tu powinien być zwykły przypis. W pracy brakuje także wykazu tabel.

## Podsumowanie i wnioski końcowe

Według mojej oceny cel postawiony we wstępie dysertacji przez ks. Szymona Resiaka został osiągnięty. Pod względem metodologicznym prezentowana praca nie budzi większych zastrzeżeń. Analizy tekstów źródłowych wszystkich przedstawionych tutaj poglądów są zarówno merytorycznie, jak i formalnie poprawne, logiczne oraz spójne. Wykorzystana literatura źródłowa, przedmiotowa, jak również pomocnicza jest bogata, a nawet wyczerpująca. Przedstawiona do recenzji praca bezsprzecznie potwierdza posiadaną przez Autora umiejętność korzystania ze źródeł, a także literatury przedmiotu. Tym samym mam przekonanie o zdobytej przez niego rzetelności badawczej, jak i umiejętności formułowania właściwych wniosków. Język jest komunikatywny, a co najważniejsze przy lekturze jasny i zrozumiały. Podkreślam w szczególności tutaj aspekt zaangażowania, samodzielności i oryginalny wkład autora, który jasno i poprawnie przedstawił uzyskane przez siebie wyniki. W tym świetle wyrażam opinię, że podjęty przez ks. mgr Szymona Resiaka kierunek badawczy stanowi udaną i ważną próbę rzetelnej refleksji nad działalnością dydaktyczną i naukową ks. Sdralka. Moim zdaniem uważam, że recenzowana rozprawa została dobrze napisana i spełnia wymagania pracy doktorskiej. Rozprawa jest oryginalnym rozwiązaniem problemu naukowego, wykazuje na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej oraz na wiedzę kandydata w naukach teologicznych. Praca spełnia wymagania stawiane przez Ustawę o stopniach naukowych i tytule

naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z 14 marca 2003 roku, dlatego stawiam wniosek, aby Rada Naukowa Instytutu Nauk Teologicznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach dopuściła ks. mgr lic. Szymona Resiaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ud. dr hab. Robert Jankowski